

Francuz Mordo, 30/05/2020 (prod. Swizzy & Jvch)

Gdy zaczynałem z rapem, mało kto chciał wierzyć we mnie
Dali mi motywację, myślą że to jest przypadek
Na rap złapałem wenę nagrywając hot szesnastkę
Robię wszystko po swojemu, nie potrzebuję notatek

Pocą się w komentarzach, że rapuję z akcentem
Jak ty, ku*wo byś po polsku mówił będąc za granicą
16 lat we Francji, respekt mam w swoim mieście
Pisz dalej se bzdury w necie, dobrze wiesz, że jesteś pi*da

22 lata Alicante Marbella mam zaliczone
Ty 22 stopnie, ciągle zimne polskie morze
Mało siedzę w domu, lepiej czuję się na dworze
Dawno z tobą nie rozmawiałem, ale wybacz mi boże

Niebieskie oczy twarz anioła tak jak Michael Scofield
Tu skąd pochodzę miesza się adrenalina z hobby
Mama za mnie do boga codziennie się modli
Nic im nawet nie zrobiłem a pchają kłody pod nogi

Dawno nie modliłem się do boga
U mnie gdy ładna pogoda
I tak jest sprzedawana śmierć

Nie czekam na to co mi los da
Biorę swój los w ręce
Ty dalej sobie na dupie siedź

Ej, w bloku u mnie sprzedawana śmierć
Na koncie kolejny grzech
To codzienność u nas zwykły dzień

Na moście kiedyś w łapie miałem miecz
Inni mogli tylko biec
Zagłuszał ciągle syreny dźwięk

Ej, w bloku u mnie sprzedawana śmierć
Na koncie kolejny grzech
To codzienność u nas zwykły dzień

Na moście kiedyś w łapie miałem miecz
Inni mogli tylko biec
Zagłuszał ciągle syreny dźwięk

, że rapuję z akcentem
Jak ty, ku*wo byś po polsku mówił będąc za granicą
16 lat we Francji, respekt mam w swoim mieście
Pisz dalej se bzdury w necie, dobrze wiesz, że jesteś pi*da